

WERNER PLUM (Hg.): *Ungewöhnliche Normalisierung. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zu Polen*. Verlag Neue Gesellschaft, Bonn 1984, 326 ss.

W polskiej i zachodnioniemieckiej literaturze politologicznej uderza, iż do tej pory nie dorobiła się ona gruntownego opracowania na temat wzajemnych stosunków między Polską a Republiką Federalną. Studiów szczegółowych jest nawet sporo, wielu badaczy i publicystów uchodzi za wytrawnych znawców tej problematyki, a mimo to uczciwej syntezy historycznej brakuje. Pod tym względem w obu krajach sytuacja kształtuje się dość podobnie. Owszem, i w RFN ukazują się interesujące artykuły, nawet wydawnictwa książkowe, ale i tam nie ma opracowania chociażby na miarę wydanej w 1976 r. w Stanach Zjednoczonych monografii Władysława W. Kulskiego *Germany and Poland. From War to Peaceful Relations*. Zastanawia to tym bardziej, że tamtejsi historycy, politolodzy mają stosunkowo łatwiejszy dostęp do dokumentów rządowych i partyjnych, nie napotykają również na większe przeszkody w dotarciu do polityków i dyplomatów, od których zyskać mogą i potrzebne informacje, i szersze naświetlenie zachodnioniemieckiej polityki wobec Polski.

Z góry też zastrzec trzeba, iż sygnalizowana tu praca zbiorowa pod redakcją Wernera Pluma luki tej nie jest w stanie wypełnić. Przede wszystkim nie spełnia ona oczekiwań, które budzić może tytuł i podtytuł. Nie zawiera bowiem pełnej analizy „stosunków Republiki Federalnej Niemiec z Polską”, nie daje nawet całościowego poglądu na „niezwykłą normalizację”, czyli na relacje między obu krajami w latach siedemdziesiątych, po podpisaniu układu warszawskiego. W istocie jest to luźny zbiór materiałów, o bardzo zróżnicowanym profilu i wartości. Trzydziestu autorów na blisko trzystu stronach druku wypowiedziało się na temat różnych aspektów stosunków z Polską, kładąc nacisk w pierwszym rzędzie na zobrażowanie kontaktów w sferze kulturalnej, pomijając całkowitym milczeniem stosunki gospodarcze, a przy tym całość wyraźnie napisana jest z perspektywy partii socjaldemokratycznej.

Artykuły próbujące ująć polsko-zachodnioniemieckie stosunki w szerszej perspektywie historycznej, mimo że są pisane w dobrej wierze i przez autorów obznajmionych z problematyką, są jednak bardzo ogólnikowe i generalnie rzecz biorąc — rozczarowują. Dają one tylko w bardzo dużym zarysie obraz problemów związanych z normalizacją (W. Plum), obciążeń wynikających z tradycji (M. Dönhoff), stosunku niemieckich socjaldemokratów do Polski po 1936 r. (E. Brost), postawy SPD wobec Polski w latach 1960-1970 (L. Elsing) oraz konfliktu na tle granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (H. G. Lehmann). Pozytywny wyjątek stanowi chyba tylko, krótki wprawdzie, ale treściwy i interesujący artykuł Petera Bendera poświęcony problemom aktualnej polityki Republiki Federalnej wobec Polski.

W zgodzie z wcześniej głoszonymi poglądami, Bender zdecydowanie wypowiada się za chronieniem dotychczasowego dorobku polityki odprężenia i kontynuowaniem dobrych stosunków z rządem polskim. Przyznaje, że RFN po raz pierwszy stanęła przed tak ostrymi dylematami wskutek wewnętrznych napięć w Polsce, ale odradza rządowi bońskiemu zajmowanie stanowiska zbliżonego do polskich ugrupowań opozycyjnych, a nawet oburza się na naciski wywierane przez nie na Republikę Federalną. Podkreśla, iż RFN musi uwzględnić geopolityczne położenie Polski, a rozmowy może prowadzić tylko z realnie istniejącym rządem polskim. Jest przekonany, iż dla dobra odprężenia potrzeba stabilizacji systemów w obu częściach Europy i uważa, że silna, wewnętrznie uporządkowana Polska może stanowić bardzo ważny pomost w stosunkach między Wschodem a Zachodem. Twierdzi, iż nie-

zależnie od swych intencji ekipa gen. Jaruzelskiego — w warunkach napięć społecznych, przy podejrzliwości sąsiadów i izolacji ze strony Zachodu — ma bardzo ograniczone pole manewru i to z wyraźną szkodą dla odprężenia w Europie. Wyciąga z tego wniosek, iż polityka izolacji Polski staje się coraz bardziej kontrproduktywna i wbrew pozorom zmniejsza, a nie zwiększa szanse pośredniego przyczynienia się do uregulowania sytuacji w Polsce. Stąd też zaleca szybkie zintensyfikowanie kontaktów z Polską, zwłaszcza w sferze gospodarczej, aby przynajmniej umożliwić stronie polskiej kontynuowanie produkcji w gałęziach przemysłu uzależnionych od wymiany z Zachodem.

Pozostała część książki ma już nieco inny charakter i nacisk położony w niej został na zobrazowanie kontaktów, które rozwinęły się między obu krajami przede wszystkim na niższym szczeblu. Teksty te — od suchych sprawozdań po wspomnienia utrzymane w bardzo osobistym tonie — nienajgorzej świadczą o bilansie pierwszego dziesięciolecia normalizacji stosunków. Nie ukrywa się w nich trudności i przeszkód, ale jednocześnie dokumentują one stopniowy, często niedoceniany i niedostrzegany, wzrost współdziałania w wielu dziedzinach. W wielu krótkich artykułach zawarte zostało sporo szczegółowych, mało znanych informacji o praktycznej współpracy między polskimi i zachodnioniemieckimi instytucjami. Podkreślić przy tym trzeba, że wszyscy autorzy zgodnie dostrzegają sens tej współpracy i opowiadają się za kontynuowaniem starań w tym kierunku, niezależnie od złożonej sytuacji w Polsce i mimo zaostrożenia stosunków między Wschodem a Zachodem.

Autorzy zachodnioniemieccy sporo uwagi poświęcili różnorodnym formom społecznych kontaktów między Polską a RFN. K. Kristoffersen zajął się kontaktami między polskimi i zachodnioniemieckimi związkowcami, M. von Scheven omówił współpracę między Bremą a Gdańskiem, W. Fabian dał krótki zarys rozwoju *Deutsch-Polnische Gesellschaft der BRD*, a Ch. Heubner poświęcił nieco refleksji *Aktion Sühnezeichen*. Kilka pozycji dotyczy stosunków międzykościelnych. W książce zamieszczono tekst kazania Heinricha Grubera, wygłoszonego 1 IX 1963 r. w Warszawie, fragmenty memorandum EKD z 1965 r., listy z 1965 r. wymienione między polskim i zachodnioniemieckim episkopatem, a także wspomnienia i refleksje Klauusa von Bismarcka. Ponadto w części tej znaleźć można krótkie opracowania poświęcone nastawieniu do Polaków środowisk ewangelickich (U.-P. Heidingsfeld), katolickich (H. Stehle) oraz artykuł analizujący memorandum *Bensberger Kreis* (G. Erb).

W paru artykułach poruszone zostało zagadnienie współpracy naukowej między polskimi i zachodnioniemieckimi uniwersytetami i instytucjami. Scharakteryzowano kontakty z Polską Akademią Nauk (D. Schenk), współpracę między uniwersytetem w Bonn i Warszawie (H.-A. Jacobson), wspólne dyskusje w gronie polskich i zachodnioniemieckich humanistów (G. Rhode), wymianę za pośrednictwem *Goethe-Institut* (H. Harnischfeger), *Robert-Bosch-Stiftung* (R. Stephan) i *Friedrich-Ebert-Stiftung* (K. Reif). Dwa artykuły dotyczą genety i działalności polsko-zachodnioniemieckiej komisji podręcznikowej (S. Miller, W. Mertineit). Warto również zwrócić uwagę na dwie pozycje o charakterze wspomnieniowym: dziennik Carlo Schmid'a z jego pobytu w 1958 r. w Polsce z wykładami oraz refleksje o Polsce 1983 r. pióra Susanne Miller.

Wartość informacyjną mają artykuły omawiające badania prowadzone w Republice Federalnej nad historią Polski oraz dające świadectwo zainteresowania kulturą polską w społeczeństwie zachodnioniemieckim. Zwięźle przedstawiono dorobek naukowy poświęcony dziejom dawnych niemieckich ziem wschodnich (G. Rhode, U. Arnold), badania nad współczesną Polską prowadzone w *Bundesinstitut für ostwissenschaftliche und internationale Studien* (D. Bingen), rozwój polonistyki uniwersyteckiej (A. Měšťan), działalność *Deutsches Polen-Institut* w Darmstadcie (K.

Dedecius) i upowszechnianie literatury polskiej w Republice Federalnej (K. Dedecius).

W warstwie poznawczej praca — wzięta jako całość — budzi mieszane odczucia. Szereg problemów związanych z normalizacją stosunków polsko-zachodniomemieckich zostało albo całkowicie pominiętych, albo też pokazanych zbyt skrótowo. Być może książce wyszłoby na dobre ograniczenie liczby autorów, a jednocześnie umożliwienie im wypowiedzenia się w bardziej pełny sposób na temat stosunków między Polską a RFN. Z drugiej strony, zawarty w książce materiał informacyjny ma pewną wartość i przybliży znajomość wzajemnych stosunków, zwłaszcza na niższym szczeblu kontaktów. Od strony politycznej, praca napisana jest z pozycji socjaldemokratycznych, z troską o utrzymanie odprężenia w Europie i utrzymanie poprawnych stosunków z Polską. Ogólny jej wydźwięk dobrze chyba oddaje powiedzenie Bendera, iż najgorsze co mogłoby się Polsce przytrafić, to odcięcie jej od państw zachodnich, a najgorsze co mogłaby uczynić Republika Federalna, to udzielić pomocy w izolowaniu Polski na arenie międzynarodowej.

Zbigniew Mazur

ANNA ELISABETH HALLENSLEBEN: *Von der Grünen Liste zur Grünen Partei? Die Entwicklung der Grünen Liste Umweltschutz von ihrer Entstehung in Niedersachsen 1977 bis zur Gründung der Partei DIE GRÜNEN 1980*. Muster-Schmidt Verlag, Göttingen—Zürich 1984, 325 ss.

Autorka omawianej książki nie jest postacią szerzej znaną, ale z notatki na jej temat zamieszczonej na końcu publikacji, wynika, że charakteryzują ją wielodyscyplinarne zainteresowania naukowe (ukończyła kilka fakultetów). To pierwsze wrażenie wydaje się potwierdzać omawiana praca.

Pod względem formalnym nie można dopatrzeć się w niej żadnych błędów czy niedokładności. Autorka bardzo skrupulatnie potraktowała rozważania na interesujący ją temat. Tak więc książka dzieli się na 14 rozdziałów, z których 12 dotyczy zasadniczo treści merytorycznej, a dwa ostatnie stanowią ich źródłowe uzupełnienie. W nich znaleźć można przypisy, tablice, tabele, mapy, spis literatury oraz załącznik z wybranymi materiałami. Z wielką łatwością śledzić można tok myśli autorki i dochodzić do źródła tez i twierdzeń przez nią stawianych dzięki rzetelnemu ich opisaniu za pomocą odsyłaczy, tabel, a nawet licznych schematycznych mapek. Trudną do przecenienia wartość, szczególnie dla czytelnika spoza Republiki Federalnej Niemiec (a więc o ograniczonym dostępie do źródeł), przedstawiają materiały zamykające książkę, a stanowiące załącznik do niej. Są to w sumie 143 strony najrozmaitszych tekstów: od programu Partii Ochrony Środowiska (*Umweltschutzpartei*) z 1977 r. począwszy, poprzez okólniki, ulotki, projekty, mapki, listy otwarte do wyników wyborów europejskich z 1979 oraz programu Zielonych z 1980 roku. W ich świetle wywody autorki nabierają wyrazistości, stają się bardziej konkretne, a jednocześnie bardziej zrozumiałe. Jest to chyba jedyny sposób na oddanie klimatu politycznego, w którym powstawał i rozwijał się ruch ekologiczny, tworzyły się niezliczone inicjatywy obywatelskie itp.; samym opisem — nawet najdokładniejszym — nie można byłoby osiągnąć podobnego efektu. Stąd pomysł ilustracji tekstu odbitkami autentycznych dokumentów ocenić należy bardzo wysoko.

Jest wreszcie praca ta cenna również ze względu na swą objętość; 278 stron tekstu (na ich łączną liczbę 468) stanowi swego rodzaju kompendium wiedzy na wy-